

STUDIA I ARTYKUŁY

Wojciech Mazur

<https://orcid.org/0000-0002-3524-4094>

Uniwersytet Jagielloński

Sojusznicze misje wojskowe w kampanii polskiej 1939 roku*

Abstrakt: U progu II wojny światowej do zagrożonej niemiecką agresją Polski wysłane zostały sojusznicze misje wojskowe. Ich zadania miały charakter głównie informacyjny. Szybki przebieg działań kampanii polskiej, chaos informacyjny i problemy z łącznością uniemożliwiły członkom misji odegranie większej roli w jej trakcie. Po radzieckiej agresji 17 września członkowie misji przekroczyli granicę Rumunii. Niebawem stali się cennym źródłem informacji i analiz dotyczących przebiegu pierwszej kampanii II wojny światowej.

Abstract: On the eve of World War II, Allied military missions were dispatched to Poland, which was threatened by German aggression. Their tasks were primarily informational. The rapid course of the Polish campaign, information chaos, and communication problems prevented the mission members from playing a more significant role during the operations. Following the Soviet aggression on 17 September, the mission members crossed the Romanian border. They soon became a valuable source of information and analysis on the course of the first campaign of World War II.

Słowa kluczowe: misje wojskowe 1939 r., kampania polska 1939 r., polsko-sojusznicza współpraca wojskowa 1939 r.

Key words: military missions 1939, Polish campaign of 1939, Polish-Allied military cooperation 1939.

* Tekst powstał w ramach projektu naukowego „Kampania Polska 1939 roku – synteza” realizowanego przez Akademię Sztuki Wojennej jako zadanie zlecone Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa nr MEiN/2021/DPI/319).

Formowanie i zadania misji

U progu II wojny światowej misje wojskowe, kierowane do stolic państw sprzymierzonych w celu koordynacji działań wojennych i wymiany informacji miały już długą tradycję, sięgającą XVII–XVIII w. Odegrały niemałą rolę w czasie Wielkiej Wojny z lat 1914–1918, a krótko po jej zakończeniu zostały skierowane także do toczącej walki o niepodległość i granice Polski¹. Dwadzieścia lat później, wobec perspektywy kolejnego wielkiego konfliktu, ponowne ich pojawienie się na terytorium Rzeczypospolitej wydawało się prawdopodobne. Z Francją, aż do wiosny 1939 r. jedynym sojusznikiem, od którego należało się spodziewać pomocy w razie ataku ze strony coraz bardziej agresywnej Rzeszy, skierowanie w razie potrzeby do Warszawy takiej misji uzgodniono jeszcze w sierpniu 1936 r., w trakcie rozmów szefa Sztabu Generalnego francuskiej armii gen. Maurice’a Gamelina oraz Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego-Rydza².

Perspektywa ta ziszczać zaczęła się w drugiej połowie sierpnia 1939 r. Wówczas to, 21 sierpnia, Gamelin poinformował wezwanego w trybie pilnym byłego członka Francuskiej Misji Wojskowej z lat 1919–1932, długoletniego dyrektora nauk Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie gen. Louisa Faury’ego, że zostanie on skierowany do Warszawy w celu objęcia dowództwa instalowanej tam misji wojskowej. Udzielona nominatowi krótka instrukcja sprowadzała się do dwóch po części sprzecznych dyspozycji: z jednej strony miał on przyspieszyć uzyskiwanie gotowości bojowej przez armię polskiego sojusznika – by ten nie dał się zaskoczyć nagłym atakiem, z drugiej – zadbać, aby ów sojusznik unikał wszelkich działań, które Berlin mógłby poczytać za prowokacyjne. Gamelin zadeklarował pomoc dla alianta ze wschodu, unikając tu jednak jakichkolwiek konkretów. W kolejnej rozmowie, odbytej po południu tegoż dnia z udziałem wyznaczonego na dowódcę Północno-Wschodniego Teatru Działów Wojennych gen. Alphonse’a Georges’a, ten ostatni miał stwierdzić, że Francja czasowo do ofensywy na większą skalę nie jest gotowa – i do momentu uzyskania takiej gotowości pozostaje jej trwać w defensywie lub prowadzić tylko ograniczone działania ofensywne³.

¹ T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987; S. Miłosz, *Dyplomacja wojskowa*, Warszawa 2004.

² Service historique de la Défense, Département de l’Armée de Terre, Vincennes (dalej: SHD-DAT), 1 K 224/15, niesygnowane kopie „Exposé fait par le Général Gamelin au Général Rydz-Smigły” Gamelina, 13 VIII 1936; ibidem, „Exposé fait par le Général Rydz-Smigły” au Général Gamelin’ Edwarda Rydza-Śmigłego, 14 VIII 1936.

³ L. Faury, *La Pologne Terrassée*, „Revue Historique de l’Armée” 1953, nr 1, s. 132–134. Zaskakiwać może brak informacji o przekazaniu Faury’emu pisemnej instrukcji. Być może parscy zwierzchnicy woleli jej po prostu nie formułować. Ogólne kompetencje i zadania szefa misji wojskowej kierowanej na czas wojny poza granice Francji regulowała w tym czasie instrukcja z 26 lutego 1936 r. (tekst: Centre des Archives diplomatiques de La Courneuve,

Informacja, że paryscy sztabowcy uznali za konieczne niezwłoczne ulokowanie nad Wisłą wojskowej misji łącznikowej, do attachatu wojskowego Francji w Warszawie przekazana została już 21 sierpnia⁴. Sam Faury do stolicy wschodniego alianta dotarł drogą lotniczą niewiele później, po południu 23 sierpnia. Niemal natychmiast spotkał się z marszałkiem Edwardem Śmigłym-Rydzem, w godzinach zaś rannych dnia następnego także z szefem Sztabu Głównego gen. Wacławem Stachiewiczem. Ten ostatni, wedle relacji przybysza, mimo wieloletniej znajomości przyjąć go miał z rezerwą, wyrażając, po pierwsze, zdziwienie z racji formowania misji jeszcze przed ogłoszeniem mobilizacji powszechnej, po drugie zaś – wątpliwości, czy w tych warunkach może być ona użyteczna. Odmówił przekazania informacji o planach strony polskiej, poprzestając na ogólnikowym przedstawieniu postępów mobilizacji alarmowej⁵.

Po południu 24 sierpnia do Warszawy przybył także szef francuskiej misji lotniczej, gen. Paul Armengaud. Miał on objąć funkcje doradcze u boku polskiego szefa Sztabu Lotniczego Sztabu Głównego, gen. Stanisława Ujejskiego, a w razie wojny, po uzgodnionym polsko-francuską umową z 27 maja 1939 r. przylocie do Polski francuskich dywizjonów bombowych, objąć dowództwo tego zgrupowania. Nie ukrywał swego sceptycyzmu co do szans polskiego lotnictwa w starciu z dysponującą przytłaczającą przewagą liczebną Luftwaffe. Krytycznie też zapatrywał się na szanse realizacji powierzonego mu zadania, choć wątpić można, że – jak utrzymywał po latach – wprost je zakwestionował, uważając za „szaleństwo”⁶.

Obie francuskie misje konstituowały się nie bez trudności, szczególnie w przypadku misji Faury’ego, mimo – a może właśnie w efekcie – wieloletnich przygotowań. Wedle założeń z wiosny 1939 r. ta ostatnia misja liczyć miała 13 oficerów oraz 16 podoficerów i szeregowców. W ostatnich dniach

Serie C, Administrative 1908–1940, 753). Choć ze wspomnień Faury’ego zdaje się przebiegać pewne zaskoczenie nominacją, to skądinąd wiadomo, że na szefa misji wyznaczony został już kilka lat wcześniej – i z pewnością był tego świadom, SHD-DAT, 7 N 3038, lista „Mission Militaire” zał. do raportu nr 82/S attaché wojsk. Francji w Warszawie gen. F. Musse’a, 16 IX 1937.

⁴ SHD-DAT, 7 N 3002, depesza szyfrowa nr 2462 2/EMA-SAE gen. Gamelina (ekspedycja z podpisem szefa Sztabu Generalnego Armii gen. L. Colsona) do gen. F. Musse’a z 21 VIII 1939, godz. 15.00.

⁵ L. Faury, op. cit., nr 1, s. 135–137; *Z perspektywy Paryża. Wybór źródeł do wojskowych dziejów sojuszu Francji i Polski w 1939 roku*, wybór i oprac. W. Mazur, Warszawa 2025, s. 124. W wysłanej jeszcze tego samego dnia korespondencji do Gamelina Faury, informując o wspomnianych w tekście rozmowach, nie pisał jednak o trudnościach czynionych mu jakoby przez Stachiewicza, SHD-DAT, 7 NN 2/407, pismo Faury’ego do Gamelina, nr 167/S, 24 VIII 1939.

⁶ L. Faury, op. cit., nr 1, s. 139; K. Mazurowa, *Skazani na wojnę*, Warszawa 1979, s. 111–112; W. Mazur, *Lot ku burzy. Polska w przygotowaniach mocarstw Zachodu do wojny powietrznej. Marzec–sierpień 1939*, Kraków 2017, s. 184–185.

sierpnia, gdy przyszło do jej ostatecznego sformowania, okazało się jednak, że niełatwo było część przewidzianych do wypełnienia etatów oficerów rezerwy w okresie letniej kanikuly w krótkim czasie ściągnąć do Warszawy w celu fizycznego objęcia funkcji⁷.

Paradoksalnie – wydaje się, że znacznie lepiej z realizacją podobnych zadań radził sobie sojusznik brytyjski, choć status alianta Rzeczypospolitej zyskał, dla samego siebie dość niespodziewanie, dopiero na przełomie marca i kwietnia 1939 r. Wstępne decyzje dotyczące przygotowań do powołania misji wojskowej, która w momencie mobilizacji udać by się mogła do Warszawy, zapadać zaczęły w następnych tygodniach. Korespondencja wysłana w tej sprawie do rezydującego nad Wisłą brytyjskiego attaché wojskowego, ppłk. Edwarda Rolanda Swarda zawierała też informację, że misja miałaoby objąć zasięgiem Polskę i Rumunię (z czego niebawem zrezygnowano), przy czym dowódcą całości zostać by miał od dawna przebywający w Polsce były szef misji z roku 1919, gen. Adrian Carton de Wiart, na terenie Rzeczypospolitej mając za szefa sztabu (i poniekąd zastępcę) ppłk. Emiliusa Claytona, który przed laty rezydował w Warszawie jako pierwszy brytyjski attaché wojskowy⁸. Dotycząca sprawy korespondencja jeszcze przed końcem kwietnia trafiła też w ręce Carton de Wiarta – stąd zawartą w jego wspomnieniach (i nadal powielaną w literaturze) informację, że o swej nowej roli dowiedział się on dopiero w czerwcu, w trakcie wizyty w Londynie, uznać należy za nieścisłą⁹.

Wstępna wersja instrukcji mobilizacyjnej misji przewidzianej do ulokowania w Polsce powstała w lipcu, ostateczna – opatrzona została datą 24 sierpnia 1939 r. W dokumencie wyjaśniano, że „pierwszym zadaniem Misji Brytyjskiej w Polsce będzie zapewnienie realizacji programu współpracy Wojska Polskiego w ramach wspólnego planu, uzgodnionego w rozmowach Sztabów”, dodając przy tym, że „wobec trudności w udzieleniu Polakom bezpośredniego wsparcia wojskowego [...] kwestią najwyższej wagi jest budowa zaufania i należy wykorzystać każdą okazję do wywierania przez członków Misji Brytyjskiej osobistego wpływu”. Wśród innych istotnych zadań, które realizować miała misja, znalazły się przekazywanie War Office informacji o sytuacji wojskowej w Polsce i w strefie działań Wojska Polskiego, utrzymywanie

⁷ SHD-DAT, 7 N 3015, Note pour la Mission Militaire Française en Pologne, [wiosna 1939?].

⁸ Na temat wcześniejszych etapów „polskiej” kariery Carton de Wiarta w kontekście czekających go zadań zob.: E.D.R. Harrison, *Carton de Wiart's Second Military Mission to Poland and the German Invasion of 1939*, „European History Quarterly” 2011, nr 4, s. 610–612.

⁹ The National Archives, Kew (dalej: TNA), WO 202/114, pismo nr 3297/M.I.1 War Office General Staff Officer 1 płk. K.J. Martina do E.R. Swarda, 19 IV 1939; ibidem, rkps listu A. Carton de Wiarta [do E.R. Swarda], 30 IV 1939; E.D.R. Harrison, op. cit., s. 515; A. Carton de Wiart, *Moja odyseja. Awanturnik, który pokochał Polskę*, Warszawa 2016–2018, s. 205–206; A. Ogden, *The Life and Times of Lieutenant General Sir Adrian Carton de Wiart. Soldier and Diplomat*, London–New York–Oxford 2022, s. 128 (tu mowa o propozycji złożonej nawet później – dopiero w lipcu).

kontaktu z misjami wojskowymi w Rumunii i Turcji, „a także z Brytyjską Misją Wojskową w Rosji, gdyby taka zaistniała” oraz ułatwianie wykonywania zadań przez kierowanych ewentualnie do Polski brytyjskich oficerów technicznych. Zawierały też liczne postanowienia dotyczące kwestii personalnych, organizacyjnych i logistycznych¹⁰.

Odrębną, dodatkową instrukcję dotyczącą kwestii operacyjnych otrzymał wyznaczony na szefa sztabu misji ppłk Colin McVean Gubbins¹¹ (General Staff Officer Grade 1, tj. pierwszy oficer sztabowy; funkcję GSO 2 objąć miał ppłk Sword), który zastąpił w tej roli przewidywanego uprzednio do jej pełnienia ppłk. Claytona. W dokumencie jako szczególnie istotne punkty wyszczególniono:

- koordynację polityki bombardowań;
- działania RAF z terytorium Polski (po wyjaśnieniu w Air Ministry, czy w ogóle jakkolwiek dotyczący tej kwestii komunikat winien być przekazany Polakom);
- współpracę z Rumunią i ewentualne uzgodnienia polskich planów obrony Niemcami z planami Bukaresztu;
- sojuszniczą akcję na Zachodzie w celu zmniejszenia nacisku na Polskę („Polacy zostali już poinformowani o naszych ogólnych zamierzeniach. Dokładne działania [...] muszą zależeć od rozwoju sytuacji po wybuchu wojny. Jeśli dojdzie do wojny będziecie od czasu do czasu informowani o naszych zamiarach. Oczywiście jest to kwestia, która w największym stopniu dotyczy Francuzów”, informowano w instrukcji)¹².

Carton de Wiart, powiadomiony o konieczności zjawienia się w Warszawie celem objęcia przewidzianego dlań stanowiska 22 sierpnia, dotarł tam dwa dni później¹³. Zasadnicza grupa jego podkomendnych Wielką Brytanię

¹⁰ TNA, WO 202/114, „Mobilization Instructions. Formation and Despatch of a British Military Mission to Poland” płk. K.J. Martina, 24 VIII 1939.

¹¹ Gubbins, specjalista dywersji i działań partyzanckich, okazał się cennym uzupełnieniem Cartona de Wiarta także ze względu na obycie z wojskową biurokracją, z którą szef misji od dłuższego czasu miał znikomy kontakt.

¹² TNA, CAB 56/4, „British Military Mission To Poland. Supplementary to Head of the Mission on Operational Matters, 26 VIII 1939. To be taken by hand of Lieutenant-Colonel C.McV. Gubbins, M.C., R.A.”; M. Nowak-Kielbikowa, *Działalność Brytyjskiej Misji Wojskowej w Polsce od 3 do 18 września 1939 r. w świetle dokumentów brytyjskich*, [w:] *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu. Prace ofiarowane Panu Profesorowi Marianowi Leczykowski w 75-lecie urodzin*, red. H. Parafianowicz, Białystok 2001, s. 332–333; J. Tebinka, A. Zapalec, *Polska w brytyjskiej strategii wspierania ruchu oporu. Historia Sekcji Polskiej Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE)*, Warszawa 2021, s. 46–47.

¹³ Z tekstu *Mojej Odysei* (s. 206 i 208) wynika, że przyjazd nastąpił 23 sierpnia. Tak też w: E.D.R. Harrison, op. cit., s. 617. Datę o dzień późniejszą podał jednak w prowadzonym na bieżąco dzienniku ppłk Sword, informując, że to on wezwał Cartona de Wiarta do Warszawy, a ten po przybyciu zatrzymał się w jego mieszkaniu, E.R. Sword, *The Diary and Despatches of a Military Attaché in Warsaw, 1938–1939*, wyd. E. Turnbull, A. Suchcitz, London 2001, s. 52.

opuściła dopiero 25 sierpnia pod dowództwem Gubbinsa. Do Polski podążała okreśłą drogą, przez Aleksandrię, Ateny i Bukareszt – w Warszawie meldując się w zredukowanym składzie dopiero 3 września. Tegoż dnia wieczorem do stolicy Rzeczypospolitej dotarł przez Kopenhagę i Rygę wyznaczony jeszcze wiosną na attaché lotniczego ppłk Alexander Paul Davidson¹⁴.

Sojusznicy zdawali sobie sprawę, że w razie wybuchu wojny pożądana może być koordynacja działań ich misji na terenie państw Europy Wschodniej. Strona brytyjska, która w ostatnich dniach sierpnia rozważała tę kwestię na forum Joint Intelligence Sub-Committee, wystąpiła jednak z propozycją, by misje pozostawały niezależne. Wedle przedstawionej koncepcji w razie konieczności podjęcia działań wspólnych na czele kombinowanej misji w Polsce lub Rumunii stanąć by miał szef misji francuskiej, w Grecji lub Turcji zaś – brytyjskiej¹⁵.

Jednak w momencie niemieckiej agresji na Polskę względnie gotowe do realizacji wyznaczonych zadań były jedynie misje francuskie: lądowa gen. Faury'ego oraz lotnicza gen. Armengauda. Znaczna część misji brytyjskiej nadal znajdowała się w drodze. W Warszawie przebywali: gen. Carton de Wiart, ppłk Sword, grupa przebywających w Polsce oficerów rezerwy, których po mobilizacji włączono 25 i 26 sierpnia w skład misji, a także piętnastoosobowy personel brytyjskiego Biura Paszportowego (w istocie: placówki wywiadowczej Secret Intelligence Service, dla misji niebawem szczególnie cennej ze względu na posiadanie własnej radiostacji, szyfrów i operatorów) i piątka oficerów językowych z państw bałtyckich¹⁶.

Formy aktywności misji w okresie od 1 do 17 września 1939 roku

1) Pierwsze raporty o niemieckiej agresji

Mimo narastającego w poprzednich dniach napięcia wybuch wojny zaskoczył alianckie misje. W ciągu kilku godzin podjęły one jednak realizację wynikających z nowej sytuacji obowiązków – starając się przede wszystkim informować przełożonych z Zachodu o rozwoju sytuacji na froncie. Źródłem tych informacji były – także przez cały czas pozostawiania w Polsce – przede

¹⁴ W. Mazur, *Niebo rozwianych nadziei. Zachodni sojusznicy wobec wojny powietrznej w Polsce we wrześniu 1939 roku*, Kraków 2018, s. 69–70; J. Tebinka, A. Zapalec, op. cit., s. 47–48.

¹⁵ TNA, CAB 56/1, protokół 34 pos. Committee of Imperial Defence Joint Intelligence Sub-Committee, 26 VIII 1939; ibidem, CAB 56/4, raport J.I.C. 139 (Revise) „Military Missions in Eastern and South Eastern European Theatres of War”, 26 VIII 1939; ibidem, CAB 104/130, rkps listu C.N. Barnarda do sekretarza Committee of Imperial Defence płk. H.L. Ismaya, 26 VIII 1939, i inne dokumenty.

¹⁶ Informacje o personalnym składzie misji: J. Tebinka, A. Zapalec, op. cit., s. 48. Ostatecznie, po uwzględnieniu dziewięciu osób personelu polskiego, misja liczyć miała 69 osób. Zasadniczą jej część stanowiło, prócz sztabu, 14 oficerów wywiadu oraz 14 żołnierzy łączności, TNA, WO 106/1747, niedatowany raport „British Military Mission to Poland. Despatch by Major-General A. Carton de Wiart V.C, C.B., C.M.G., D.S.O.”

wszystkim komunikaty i sprawozdania informacyjne Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza – przez aliantów przekazywane dosłownie lub niemal dosłownie. „O godzinie 5.00 odparto natarcie na Myszyniec. Naloty na Grajewo – Myszyniec – Chorzele”, informowali Polacy w pierwszych zdaniach „Sprawozdania Informacyjnego Nr 1” z godz. 9.00. „General Staff Situation Report 9.00 hours. Myszyniec (North of Ostrolenka) attacked at 5.00 hrs. Air over Grajewo-Myszyniec-Chorzek [sic!]” – informowała Londyn o godzinie 12.50 misja brytyjska (formalnie – attaché wojskowy)¹⁷. Liczniejsza w tym czasie i lepiej osadzona w terenie misja francuska słała w tymże czasie do Paryża uzyskane od konsula w Katowicach informacje o atakach w rejonie Rybnika i „Południowego Śląska”, podjętych jakoby przez oddziały SS, oraz atakach na lotniska i linie kolejowe. „Ogólnie jak dotąd strzał ostrzegawczy”, stwierdzano w podsumowaniu¹⁸. A już kilka godzin później misja ta pokusiła się o pierwsze własne podsumowanie sytuacji:

Agresja charakteryzuje się atakami wychodzącymi z Prus Wschodnich, Pomorza, rejonu na północ od Wrocławia, Śląska. Kilka demonstracji na granicy polsko-słowackiej. Polacy odparli część ataków, a wobec innych wycofali się. Nad całym terytorium Polski lata lotnictwo niemieckie, który atakuje tory kolejowe, aby przeszkodzić koncentracji, budynki wojskowe, lotniska. Ataki przeprowadzane są w grupach po trzy samoloty przelatujące nad celem na wysokości pięćdziesięciu metrów. Polskie Dowództwo wzywa do pilnego przestudiowania współpracy ze strony naszego lotnictwa¹⁹.

Ten ostatni przekaz zawierał już większość elementów, które pojawiać się miały w korespondencjach kierowanych przez Francuzów nad Sekwanę w ciągu następnych kilkunastu dni: zwięzłą informację o sytuacji na froncie, podkreślenie złowrogiej roli Luftwaffe, wyszczególnienie kategorii obiektów atakowanych przez niemieckie lotnictwo, charakterystykę taktyki tych ataków, wreszcie – apel o możliwie szybką pomoc z Zachodu²⁰. Podobny

¹⁷ TNA, WO 202/118, kopia „Sprawozdania informacyjnego Nr. 1 z dnia 1 IX 1939 r. godz. 9.00” szefa O. II Sztabu Głównego [sic!] płk. dypl. J. Smolińskiego; ibidem, WO 202/122, depesza bryt. attaché wojskowego w Warszawie do War Office z 1 IX 1939, godz. 12.50; W. Mazur, „Zdraycy z Londynu”. *Armia brytyjska a koncepcje wojskowej pomocy dla Polski we wrześniu 1939 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 2, s. 45–46.

¹⁸ SHD-DAT, 7 NN 2/407, depesza szyfrowa nr 198 attaché wojskowego Francji w Warszawie do Min. Wojny z 1 IX 1939, godz. 13.10 (otrzymana o godz. 16.15).

¹⁹ SHD-DAT, 7 NN 2/407, depesza szyfrowa nr 199 attaché wojskowego Francji w Warszawie do Min. Wojny z 1 IX 1939, godz. 16.44 i 18.38 (otrzymana 2 IX 1939 godz. 3.10).

²⁰ Lista ta wzbogacić się miała jeszcze o informacje dotyczące zaangażowanych na polskim froncie jednostek niemieckich sił lądowych (w tym także i ich taktyki – ze szczególnym uwzględnieniem broni pancernych) i lotniczych (w tym o typach wykorzystywanych przez nie maszyn). Część wysyłanej do Paryża korespondencji przytoczył gen. Faury w kolejnych częściach swych wspomnień *La Pologne Terrassée*, opublikowanych na łamach „Revue Historique de l’Armée” w 1953 r. (nr 1, s. 141–145, nr 2, s. 137–148, nr 3, s. 105–122, nr 4, s. 127–140).

schemat, uzupełniony o informacje dotyczące wojsk lądowych, a szczególnie pancernych, powtarzać się miał i w dniach następnych – także w raportach misji brytyjskiej. Rzecz jasna – nieprzypadkowo. Takich właśnie informacji oczekiwano w Paryżu i Londynie, co jakiś czas o tych oczekiwaniach przypominając lub je uszczegóławiając. „Byłbym wdzięczny za wszelkie szczegóły taktyczne dotyczące użycia sił niemieckich, a zwłaszcza (? penetracji) metod (? stosowanych) przez Niemców w ataku, użycia czołgów i artylerii oraz zakresu współpracy samolotów z siłami lądowymi” – depeszowało 5 września War Office do ambasadora Howarda Kennarda z prośbą o przekazanie pytań attaché wojskowemu²¹. Kilka dni później zaś sam francuski generalissimus, gen. Gamelin, domagał się od gen. Faury’ego weryfikacji pewnych szczegółów posiadanych w Paryżu informacji o taktyce niemieckich jednostek pancernych²².

Taktyka strony niemieckiej, informacje o zaangażowanych przez nią na froncie polskim jednostkach oraz użytkowanym przez nie sprzęcie stanowiły znaczącą część kierowanej na zachód korespondencji misji. Niekiedy bywały zaskakująco wręcz szczegółowe²³.

Pierwsze wojenne korespondencje misji miały charakter głównie informacyjny. Ich autorzy powstrzymywali się od przekazywania ocen dotyczących sytuacji na froncie, dość często odnotowując wręcz, że na poszczególnych odcinkach nie zmienia się ona znacząco. Narracja ta uległa istotnej zmianie od godzin popołudniowych 3 września. Późnym wieczorem tego dnia Paryż został poinformowany, że sytuacja jest „poważna”. Spowodować to miał wychodzący z Prus Wschodnich atak w kierunku Ciechanowa oraz przerwanie

²¹ TNA, WO 202/120, depesza nr 56742 War Office do H. Kennarda z 5 IX 1939. Narastające z upływem czasu problemy z łącznością ilustruje fakt, że ambasador korespondencję otrzymał po upływie trzech dni, pieczętąką zaś wpływu wojskowego attachatu opatrzoną dopiero 13 września.

²² SHD-DAT, 7 N 3006, przeznaczony do zaszyfrowania tekst depeszy 445 Cab/FT M. Gameлина do L. Faury’ego z 13 IX 1939. Dzień wcześniej Wojskowa Misja Francuska w Polsce sporządziła dość obszerny raport o niemieckich działaniach w Polsce, umieszczając w nim uwagi dotyczące taktyki jednostek pancernych, obrony przeciwpancernej, działań Luftwaffe i współpracy broni (lotnictwa, wojsk pancernych i piechoty), ibidem. Obszerną listę oczekiwanych w Paryżu informacji na temat wybranych aspektów prowadzonych w Polsce działań przekazano francuskiemu attaché wojskowemu w Warszawie 5 IX 1939 r., SHD-DAT, 7 NN 2/407, depesza szyfr. nr 131 2/E.M.A. S.A.E z rozkazu min. wojny z-cy szefa Sztabu Gen. Armii z 5 IX 1939, godz. 9.00.

²³ Tak np. francuski attaché lotniczy z Warszawy płk Louis Arbitre lub – być może – gen. Armengaud przekazał do Ministerstwa Lotnictwa w Paryżu za polskim „źródłem pewnym” dane na temat zestrzelonego niemieckiego ciężkiego samolotu myśliwskiego Messerschmitt Bf 110 z silnikami Daimler-Benz DB 601 (tj. w nowej wówczas wersji „C”), uwzględniając uzbrojenie (z przodu 4 karabiny maszynowe MG 17, 2 działka lotnicze z przodu, z tyłu 1 karabin maszynowy), pojemność zbiornika paliwa (1000 l), masę w locie (6 t), maksymalną teoretyczną prędkość poziomą (470 km/h) i prędkość nurkowania (700 km/h), Service historique de la Défense, Département de l’Armée de l’Air (dalej: SHD-DAA), 2 B 97, depesza szyfrowa nr 133, otrzymanej 4 IX 1939 r., godz. 16.50.

frontu w rejonie Częstochowy, skąd, jak przewidywano, niemieckie dywizje szybkie mogły kierować się na Kielce. Misja z Warszawy informowała też o odwróceniu sił polskich ze Śląska w kierunku Krakowa i dezorganizacji ruchu odwodów przez lotnictwo przeciwnika²⁴. Następne depesze Francuzów zawierały co prawda informacje o udanej kontrakcji polskiego lotnictwa, które miało jakoby powstrzymać marsz niemieckich kolumn pancernych, udanych polskich lokalnych kontratakach, oznakach zmęczenia oddziałów atakujących Śląsk czy złym wyszkoleniu wielu niemieckich jednostek, które stało się przyczyną wysokich strat. Inne oceny brzmiały jednak znacznie mniej optymistycznie – w tonie bliskim alarmu już od drugiego dnia wojny wypowiadał się szczególnie gen. Armengaud, podkreślając bardzo wyraźną przewagę niemieckiego lotnictwa oraz „dramat polskiego lotnictwa, które walczy heroicznie i dzielnie się angażuje”, wyczerpując jednak w ten sposób szybko swoje zasoby. Jednak i gen. Faury krótko przed północą 4 września meldował o wielkich obawach polskiego Naczelnego Wodza wobec zbyt wielkiej przewagi niemieckiego lotnictwa²⁵. W depeszach misji brytyjskiej niewiele później pobrzmiwać zaczął wręcz ton bliski panice: sformułowano w nich opinię, że niemiecka przewaga w powietrzu w ciągu kilku nadchodzących dni całkowicie wyłączy z akcji polskie lotnictwo, w działaniach lądowych jest zaś wysoce wątpliwe, czy Warszawa pozostanie w polskich rękach dłużej niż 48 godzin²⁶.

2) Zabiegi o pomoc lotniczą

Zarówno w przypadku szefa francuskiej misji lotniczej, jak i Brytyjczyków przedstawianie sytuacji w zdecydowanie ciemnych barwach, choć odzwierciedlało zapewne poglądy autorów depesz, miało służyć przyspieszeniu decyzji o pomocy ze strony sojuszników – przede wszystkim skierowaniu nad Wisłę alianckich jednostek lotniczych oraz dostaw sprzętu wojskowego.

To pierwsze, uzgodnione jeszcze w trakcie toczonych w Paryżu w maju 1939 r. rozmów międzysztabowych, w pierwszych dniach września wydawało się realne. Zdawała się to potwierdzać depesza francuskiej Kwatery Głównej

²⁴ SHD-DAT, 7 NN 2/407, depesza szyfrowa franc. attaché wojsk. w Warszawie nr 214 z 3 IX 1939, godz. 17.08, otrzymanej o 21.25.

²⁵ SHD-DAT, 7 NN 2/407, depesza szyfrowa franc. attaché wojsk. w Warszawie nr 217, z 4 IX 1939, otrzymanej o godz. 5.00; ibidem, 7 N 3002, depesza szyfrowa nr 224 gen. Faury'ego do Min. Wojny z 4 IX 1939, godz. 23.30 (nadana 5 IX o 2.00, odebrana o 9.00); SHD-DAA, 2 B 97, depesza szyfrowa franc. attaché lotniczego w Warszawie z 4 IX 1939, otrzymanej o godz. 19.20.

²⁶ TNA, AIR 8/260, depesza amb. H. Kennarda („from Military Mission”) nr 430 z 5 IX 1939 (otrzymana w Londynie o 16.30); ibidem, depesza H. Kennarda (z informacjami attaché lotniczego) nr 451 z 5 IX 1939, godz. 10.40 (otrzymana o 16.00). Bardzo podobna ocena, choć bez tak drastycznie sformułowanych przewidywań: SHD-DAT, 7 N 3002, depesza szyfrowa franc. attaché wojsk. w Warszawie do Min. Wojny z 4 IX 1939, godz. 20.10 (otrzymana 5 IX 1939, godz. 0.15).

Armii Powietrznych, nadana 2 września do lotniczego attachatu w Warszawie: „Przygotować kooperację stop Wykonanie uzależnione od decyzji rządu”²⁷. Generał Armengaud zdwoił więc wysiłki, prócz eskadr bombowców Amiot 143 nastając na przylot francuskich rozpoznawczo-bombowych Potezów 63 i brytyjskich lekkich samolotów bombowych Fairey Battle. Postulował też utworzenie w Polsce i Rumunii odrębnych stref dowodzenia alianckiego lotnictwa. Zdawało się, że i ten zamysł Paryż co najmniej rozważa. 4 września wyrażono m.in. zgodę na wykorzystanie na potrzeby lotniczej misji w Warszawie przebywających tam mechaników firmy Gnome-Rhône, producenta silników napędzających wspomniane Potezy. Niemal równocześnie jednak informowano, że promień działania owych Potezów i myśliwskich maszyn Morane (MS-406) „nie jest wystarczający”²⁸.

O lotniczą pomoc dla Polski gen. Armengaud kołatać miał jeszcze wielokrotnie, mnożąc koncepcje i argumenty, nie zrażając się nawet przekazaną mu 8 września informacją, że „najlepszym sposobem pomocy polskiemu lotnictwu nie wydaje się wysyłanie do Polski francuskiego sprzętu, gdyż przygotowanie takiej współpracy rodziłoby nierozwiązywalne problemy, a zasięg eksploatowanych samolotów jest niewystarczający” – bez żadnego jednak skutku²⁹. Oficjalną przyczyną, dla której francuskie Amioty ostatecznie nie dotarły nad Wisłę, była niejasna sytuacja na froncie polskim i brak pewności, że wyznaczone rejony lądowań nie są kontrolowane przez wojska przeciwnika. Pożądanego rezultatu nie przyniosły też działania misji brytyjskiej podejmowane w celu skierowania do Polski wydzielonej części alianckiego lotnictwa³⁰.

Skądinąd, co warto podkreślić, wszystkie te zabiegi istotnie dość szybko utraciły realne podstawy. Przyznawała to także strona polska. Gdy przed południem 9 września ppłk Gubbins skierował do przebywającego wówczas w Brześciu nad Bugiem zastępcy szefa Sztabu Naczelnego Wodza płk. dypl. Józefa Jaklicza pytanie: „w czym może Anglia pomóc Polsce?”, otrzymał odpowiedź: „w niczym”. Indagowany oficer, gorzko wyrzucając sojusznikom brak lotniczej akcji w pierwszych kilku dniach wojny, kiedy mogła być ona – jego zdaniem – bardzo dla polskiej obrony użyteczna, przyznał, że obecnie zasięg alianckiego lotnictwa jest już zbyt mały, polskie bazy lotnicze zaś „są zrujnowane, lądować

²⁷ SHD-DAA, 2 B 104, depesza szyfr. za majora gen. Armii Powietrznych płk. J. Bergereta nr 342 AE/S/GQG z 2 IX 1939 (wysłana jako nr 079) do attaché lotniczego Francji w Warszawie.

²⁸ SHD-DAA, 2 B 104, depesza szyfr. 48-2 Cf.8/GQG majora gen. Armii Powietrznych gen. J. Mendigala do gen. P. Armengauda z 4 IX 1939 i inne dokumenty; W. Mazur, *Niebo rozwianych nadziei...*, s. 77–78.

²⁹ SHD-DAA, 2 B 104, depesza nr 72-2/AE/S/G.Q.G.A. za dowódcę Armii Powietrznych gen. J. Mendigala do attaché lotniczego Francji w Warszawie z 8 IX 1939.

³⁰ SHD-DAA, 2 B 104, pismo 3232 3.O/S/E.M.G. dowódcy Sił Powietrznych gen. J. Vuillemina do Szefa Sztabu Generalnego Obrony Narodowej gen. M. Gamelina, 7 V 1940. Szczegółowe informacje na temat dotyczącej tej kwestii aktywności misji alianckich: W. Mazur, *Niebo rozwianych nadziei...*, passim.

na nich wasze bombowce nie mogą”. W zamian proponował bombardowanie tyłów niemieckiego frontu i dróg komunikacyjnych wiodących na zachód, by uniemożliwić Niemcom wykorzystanie jednostek wycofywanych z Polski w celu odparcia nadchodzącej, jak sądził, „ofensywy gen. Gamelina”³¹.

3) Zabiegi o dostawy sprzętu wojskowego

Nieco lepsze rezultaty alianckie misje na terenie Polski zdołały osiągnąć w działaniach na rzecz uzyskania dla niej pomocy materiałowej. Niemal od pierwszych godzin po rozpoczęciu agresji Rzeszy misje te, a przede wszystkim francuska, stały się kanałem przekazu informacji o najpilniejszych w tym zakresie potrzebach polskiego alianta. Początkowo chodziło głównie o przyśpieszenie dostaw z przyznanego Polsce 18 sierpnia 1939 r. francuskiego kredytu w wysokości 430 mln franków, w tym m.in. czołgów, artylerii wraz z amunicją oraz amunicji przeciwpancernej. Już jednak 2 września odpowiedzialny za sprawy zaopatrzenia materiałowego drugi zastępca wiceministra spraw wojskowych gen. Ludomił Rayski poinformował przedstawicieli misji francuskiej, że wobec ataków Luftwaffe polski przemysł zbrojeniowy przestał faktycznie funkcjonować, stąd „Polska w kwestii swojego uzbrojenia może teraz liczyć jedynie na pomoc swoich sojuszników”³². Ocenę tę powtórzył Rayski dzień później, tym razem wobec misji obu już aliantów, dość szczegółowo określając polskie potrzeby³³. Odpowiednie informacje oraz listy oczekiwanego przez Polaków sprzętu zostały przesłane do Paryża i Londynu. Telegramy owe oraz osobiste raporty kierowanych na Zachód oficerów misji: brytyjskiej (kpt. Francisa Thomasa Daviesa, Polskę opuścił drogą przez Rygę i Sztokholm w południe 5 września) i francuskiej (mjr. Witolda Choisy’ego, w drogę ze Lwowa przez Bukareszt wyruszył 9 września) wywołały poruszenie w sojuszniczych stolicach. Obaj wymienieni przekazać mieli raporty na temat sytuacji polskiego frontu – i naciskać na niezwłoczną dla niego pomoc. Z obu tych zadań wywiązali się doskonale³⁴. Wszystkie te poczynania stały się impulsem do przyśpieszenia ekspedycji kierowanych do Polski transportów ze sprzętem. Te ostatnie nie zdążyły jednak niestety dotrzeć do celu przed 17 września 1939 r.

³¹ J. Jaklicz, *A więc wojna! Kampania wrześniowa 1939 oraz inne pisma i wspomnienia*, wybór M. Kornat, Warszawa 2016, s. 148. Wedle sprawozdania Carton de Wiarta Gubbins rozmowy z Jakliczem przeprowadził, nieco wcześniej: 7 i 8 września, TNA, WO 106/1747, „British Military Mission to Poland. Despatch by Major-General A. Carton de Wiart...”

³² SHD-DAT, 7 NN 2/406, depesza szyfrowa nr 206 franc. attaché wojsk. w Warszawie do Min. Wojny z 2 IX 1939, godz. 19.10 (otrzymana 3 IX 1939, godz. 0.35) i inne dokumenty

³³ TNA, WO 202/117, kopia depeszy szyfr. Bryt. Misji Wojsk. w Polsce do War Office z 4 IX 1939 i inne dokumenty; W. Mazur, *„Zdrajcy z Londynu”...*, s. 46–48; *Z perspektywy Paryża...*, s. 128, 147.

³⁴ E.D.R. Harrison, op. cit., s. 619–621; W. Mazur, *Niebo rozwianych nadziei...*, s. 105 i n., 146 i n.

4) Informacje o działaniach na froncie zachodnim

O sytuacji na froncie zachodnim, powstałym po południu 3 września w efekcie przystąpienia do wojny Wielkiej Brytanii i Francji, przebywające w Polsce sojusznicze misje powiadamiane były ogólnikowo. Nic nie wskazuje więc, aby odegrały poważniejszą rolę w informowaniu strony polskiej o przebiegu tych działań³⁵. Polskie Naczelne Dowództwo informacje takie uzyskiwało zwykle bezpośrednio – od Ambasady RP w Paryżu, attaché wojskowego płk. dypl. Wojciecha Fydy oraz misji wojskowej gen. dyw. Stanisława Burhardta-Bukackiego, która do stolicy Francji dotarła 10 września. Nieporozumieniem wydaje się więc informacja ministra Józefa Becka o pokazanej mu jakoby 15 września przez Śmigłego-Rydza, a dostarczonej przez gen. Faury'ego depeszy gen. Gamelina dotyczącej planowanego na 17 września rozpoczęcia francuskiej ofensywy. Istnienia takiej depeszy nie potwierdziła nigdy żadna z wymienionych przez Becka osób, śladów podobnego dokumentu nie udało się też odnaleźć podczas zakrojonej na dużą skalę archiwalnej kwerendy. Wydaje się niemal pewne, że Beck zapoznał się wówczas z datowaną 11 września (i jeszcze tego dnia przekazaną Naczelnemu Wodzowi) depeszą płk. Fydy. Ten ostatni zacytował w niej przekazaną mu podczas odbytej dzień wcześniej rozmowy pisemną odpowiedź Gamelina na zadane mu na piśmie pytania. Istotnie zawierała ona m.in. passus: „Przyspieszyłem zgodnie z obietnicą rozpoczęcie działań zaczepnych przez gros na 15 dzień po ogłoszeniu mobilizacji ogólnej [tj. 17 września – W.M.]. Więcej zrobić nie mogę”. Chodziło tu jednak zapewne nie o wydane rozkazy, ale uzgodnienia międzysztabowej konferencji z 15–17 maja 1939 r., w trakcie której Gamelin istotnie zgodził się przesunąć na nieco wcześniejszy termin (15+1 dzień po dniu początkowym mobilizacji) rozpoczęcie wspomnianej ofensywy³⁶.

Wedle szefa Sztabu Naczelnego Wodza, gen. Wacława Stachiewicza 16 września Faury przekazał mu, że „otrzymał zawiadomienie, iż rozpoczęcie ofensywy francuskiej [...] ulegnie kilkudniowej zwłoce (na 20 dzień mobilizacji,

³⁵ Zob.: SHD-DAT, 7 NN 2/407, kopia depeszy nr 248 – 2/EMA-SAE do franc. attachatów wojskowych o operacjach na froncie francuskim z 10 IX 1939.

³⁶ *Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1932*, na podstawie tekstów min. Józefa Becka oprac. A.M. Cieniał, Paryż 1990, s. 289; Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn, A.II.19.18, depesza płk. W. Fydy do szefa Sztabu Głównego [sic!], 11 IX 1939, nadana o godz. 0.25, wpłynęła o godz. 10.00 (publikacja: *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 3: *Przebieg działań wojennych od 9 do 14 września*, Londyn 1959, s. 3–4. W datowanej 10 września informacji dla attaché wojsk. francuski Sztab Generalny stwierdzał m.in.: „Niezbędne jest przygotowanie operacji ofensywnych z potężnym wsparciem artyleryjskim. Rozpoczęcie tych operacji się zbliża. Nie wiadomo, czy Niemcy zdecydują się na walkę na przedpolu pozycji Zygryda [linii niemieckich fortyfikacji na granicy z Francją – W.M.], czy też wycofają się na tę linię. Wydaje się, że nasza akcja już zaabsorbowała odwody z głębi Niemiec” (zob. poprzedni przypis). Depeszę tę streścił Faury w *La Pologne Terrassée* (op. cit., nr 4, s. 134), mylnie uznając ją za odpowiedź na swe apele o francuską pomoc dla Polski.

tj. 21 września), gdyż przygotowania nie zostały jeszcze ukończone”³⁷. Świadcstwo to trudno zignorować. Warto jednak zaznaczyć, że o tym niewątpliwie bardzo istotnym oświadczeniu nie wspomniał ani gen. Félix Musse w sporządzonym jeszcze we wrześniu raporcie z wydarzeń, ani sam Faury. Także i w tym wypadku kwerenda archiwalna nie dostarczyła żadnych użytecznych dla wyjaśnienia sprawy informacji.

5) Wpływ na bieg operacji wojennych w Polsce

W swych wspomnieniach gen. Faury podkreślił częste w trakcie kampanii kontakty ze sztabem Naczelnego Wodza i liczne porady, które otrzymywał odeń szef tego sztabu, gen. Wacław Stachiewicz, podlegli mu oficerowie i sam Naczelnny Wódz. Były one wysłuchiwane, ale nie wydaje się, by wpływały na podejmowane decyzje; te ostatnie, nawet jeśli okazywały się zbieżne z osądem szefa francuskiej misji, stanowiły raczej efekt wojennych konieczności – co przyznawał zresztą i sam zainteresowany³⁸. Z kolei niektóre z rad udzielanych przez oficerów alianckich misji, choć istotne, zostały zlekceważone. Tak np. wbrew sugestiom Carton de Wiarta polskie Naczelne Dowództwo ociągało się z wydaniem rozkazu wycofania z Wielkopolski Armii „Poznań” gen. Tadeusza Kutrzeby. Nie dość też uwagi, wbrew opiniom Brytyjczyków i Francuzów, poświęcano południowej flance frontu i zabezpieczeniu połączeń z Rumunią. „Byli zbyt owładnięci ideą utrzymania Warszawy i Bugu, kiedy było już na to zbyt późno”, biadał nad ślepotą polskich sztabowców Gubbins³⁹. W istocie jednak, jak się wydaje, w podobnych przypadkach w grę wchodziła nie tyle owa ślepotą, ile brak możliwości odpowiedniej reakcji. Na przykład zgłaszane przez obie misje postulaty znaczącego poszerzenia obszaru planowanego przez Sztab Naczelnego Wodza „przedmościa rumuńskiego” gen. Stachiewicz uznał za najzupełniej słuszne – wyjaśniając jednak, że na razie brak mu środków, by podobny zamysł w praktyce zrealizować⁴⁰.

Trudniejszy do oszacowania, choć i w tym przypadku z pewnością relatywnie nieznaczny, jest natomiast wpływ na przebieg działań na froncie oficerów misji rozsyłanych do garnizonów czy dowództw związków operacyjnych w celach łącznikowych. Poczynania te dostarczały niekiedy cennych informacji,

³⁷ W. Stachiewicz, *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Warszawa 1998, s. 595, podobnie: s. 687.

³⁸ L. Maliszewski, *Louis Faury (1874–1947). Przez chwałę do zapomnienia. Losy niezłomnego przyjaciela polski potargane zawieruchą dziejów*, Lublin 2010, s. 210–121. Jednak w przesłanej do Paryża przed świtem 8 września depeszy nr 229 attaché wojskowego informację o zamierzonej przez polskie dowództwo organizacji linii obrony na Sanie zakończono wzmianką o „wyrazach uznania” dla postulującego taki krok Faury’ego, SHD-DAT, 7 N 3002.

³⁹ TNA, WO 202/127, kopia listu ppłk. Gubbinsa [?] do szefa Biura Studiów Wywiadu Wojskowego (Military Intelligence (Research) plk. J.C.F. Hollanda, 16 IX 1939.

⁴⁰ Ibidem; ibidem, WO 106/1747, „British Military Mission to Poland. Despatch by Major-General A. Carton de Wiart...”; *Z perspektywy Paryża...*, s. 151–152, 169.

pomagając m.in. dostrzec narastające z początkiem drugiej dekady września zagrożenie południowej flanki frontu. W warunkach postępującego zamętu i braku łączności informacje te zazwyczaj nie mogły zostać odpowiednio spożytkowane⁴¹.

Niewątpliwie natomiast obie misje aż do końca swego pobytu w Polsce uznawać mogły, że realizowane jest zasadnicze ich zadanie, tj. zapewnianie trwania polskiego frontu⁴². Nie mając w istocie większego wpływu na bieg wydarzeń, członkowie tych misji mogli faktycznie jedynie utwierdzać dowódców polskiej armii w decyzji kontynuowania walki. I tu zresztą ich realna rola była najpewniej niewielka. Marszałek Śmigły-Rydz wielokrotnie bowiem, od samego początku kampanii, deklarował wobec szefów alianckich misji, a także w korespondencji do gen. Gamelina, że walkę prowadzić będzie niezłomnie, do ostatniego żołnierza – najwyraźniej w przeświadczeniu, że polska ofiara przyczyni się do ostatecznego zwycięstwa sprzymierzonych – a następnie odpowiedniej odpłaty z ich strony⁴³.

6) Dywersja i zniszczenia

Jednym z ważniejszych zadań włączonej w skład misji brytyjskiej grupy ppłk. Gubbinsa stać się miała pomoc w przeprowadzeniu uzgadnianych latem 1939 r. ze stroną polską zniszczeń i wyburzeń, które utrudnić winny posuwanie się przeciwnika i ograniczyć jego możliwości wykorzystania opanowanych terenów, a także organizowanie na zapleczu frontu działań nieregularnych

⁴¹ 9 września gen. Faury wysłał do Przemyśla mjr. Antoine'a Henriego Lauture'a w celu nawiązania kontaktu z gen. Kazimierzem Fabrycem i wręczenia mu listu z podkreśleniem znaczenia utrzymania frontu między Sandomierzem a granicą węgierską, aby zabezpieczyć połączenia z Rumunią. Z kolei pozbawiony łączności z szefem misji gen. Musse niewiele później skierował do Lwowa ppłk. Michela, do kontaktu z Fabrycem. Wspomniany oficer we Lwowie nie pozostał (znalazł się tam natomiast Lauture), a złożony przezeń po powrocie raport Musse'owi, ze względu na brak łączności telefonicznej, skierował do Faury'ego. Niemal równolegle we Lwowie znaleźli się też wysłani przez Cartona de Wiarta dla uzyskania informacji o położeniu ppłk Sword i mjr Hugh Curteis, przywożąc 12 września wieści wskazujące na zagrożenie południowej flanki frontu przez niemieckie jednostki posuwające się ze Słowacji. Rankiem dnia następnego do kwatery głównej dowódcy Frontu Południowego gen. Kazimierza Sosnkowskiego udali się Gubbins i Davidson – nie zastając tam zresztą Sosnkowskiego, który drogą lotniczą udał się do Przemyśla, TNA, WO 106/1747, „British Military Mission to Poland. Despatch by Major-General A. Carton de Wiart...”; L. Faury, op. cit., nr 3, s. 118; J. Tebinka, A. Zapalec, op. cit., s. 54–55; *Z perspektywy Paryża...*, s. 153 i n.

⁴² Zadanie owo wedle Faury'ego gen. Gamelin zawarł w lapidarnej frazie: „Trzeba, aby Polska wytrzymała”. Z kolei Gubbins streścił je następująco: „jedynym celem tej misji jest próba utrzymania frontu wschodniego”, L. Faury, op. cit., nr 1, s. 134; TNA, WO 202/127, kopia listu ppłk. Gubbinsa [?] do płk. J.C.F. Hollanda, 16 IX 1939.

⁴³ SHD-DAT, 7 NN 2/407, depesza szyfrowa nr 232 franc. attaché wojsk. w Warszawie, otrzymana 9 IX 1939 o godz. 21.55; TNA, WO 106/1747, „British Military Mission to Poland. Despatch by Major-General A. Carton de Wiart...”; W. Stachiewicz, op. cit., s. 613–614, *Z perspektywy Paryża...*, s. 158.

o charakterze dywersyjno-sabotażowym oraz partyzanckim. Niezwykle szybki bieg wydarzeń oraz brak materiałów, których w większej części nie zdążono dostarczyć, nie pozwolił jednak na realizację ogromnej większości przewidzianych posunięć⁴⁴. Nad Tamią szczególne zainteresowanie budziła kwestia zniszczenia położonych w Galicji Wschodniej pól naftowych. Od 17 września, gdy po wkroczeniu Armii Czerwonej na wschodnie tereny Rzeczypospolitej i ewakuacji misji wojskowej dalsze ich funkcjonowanie stało się faktycznie niemożliwe, temat ten kilkakrotnie był przedmiotem dyskusji na forum Gabinetu Wojennego. Wobec braku pewności, że zniszczenia doszły do skutku, brytyjski Sztab Generalny próbował wyjaśniać, że skupił się na przygotowaniach do zniszczeń rumuńskich instalacji naftowych, a urządzenia na terenie Galicji pozostawił samym Polakom. Ostatecznie, jak twierdzili początkowo przedstawiciele sztabu, zniszczony został jedynie fragment zachodniej części pól naftowych z Galicji. Spotkało się to z niezadowoleniem ze strony ministra bez teki, lorda Hankeya, który przypominał, że przed wybuchem wojny kilkakrotnie podkreślał konieczność podjęcia odpowiedniej akcji. Dzień później, 18 września sprawa rozpatrywana była ponownie, a reprezentujący armię szef Imperialnego Sztabu Generalnego gen. Edmund Ironside zapewnił zebranych, że „do wykonania tego zadania wyznaczono oficera o wielkiej determinacji, który wykonałby je, gdyby to było w ludzkiej mocy”. Dopiero jednak 24 września dyskusję na forum Gabinetu Wojennego zamknęło powołanie się na wyjaśnienia przybyłego w międzyczasie do Anglii gen. Cartona de Wiarta, który stwierdził, że zdążono zniszczyć rafinerie, a zwiększeniu skali zapobiegło wkroczenie Armii Czerwonej. Prawdziwość tej wersji oraz ustalenie ewentualnego udziału w zniszczeniach Brytyjczyków trudno zweryfikować bez możliwości analizy wciąż w znacznej części niedostępnych akt brytyjskiego wywiadu⁴⁵.

Ewakuacja

13 września podczas rozmowy z gen. Faurym marszałek Śmigły-Rydz oświadczył, że w razie sforsowania przez przeciwnika ostatnich linii polskiego oporu zamierza przekroczyć granicę, by kontynuować walkę na czele armii

⁴⁴ J. Tebinka, A. Zapalec, op. cit., s. 54–55. W korespondencji z 16 września 1939 r. Carton de Wiart oceniał mocno sceptycznie: „zniszczenia także zostały wykonane marnie, albo nie przeprowadzone w ogóle, i nic nie opóźnia niemieckiego marszu”, TNA, WO 202/125, kopia listu Cartona de Wiarta [?], 16 IX 1939.

⁴⁵ TNA, CAB 65/3/8, W.M.(59) 16th Conclusions, Minute 7. Confidential Annex; CAB/65/3/9, Confidential Annex to W.M.(S9), 19th Conclusions, Minute 5; CAB 65/1/25, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet [...] September 24, 1939... Jeszcze 16 września ppłk Gubbins wspominał w depeszy polski zamiar możliwie wczesnego przystąpienia do niszczenia pól naftowych – i pytał płk. Hollanda o możliwość uzyskania w tym dziele pomocy specjalistów „z Rumunii lub skądkolwiek”, TNA, WO 202/127, depesza nr 41.

ponownie sformowanej w Rumunii bądź we Francji. Wobec uwagi, że warto by tu zawczasu uczynić przygotowania na drodze dyplomatycznej, po wahaniach przyjął zgłoszoną przez rozmówcę propozycję „dobrych usług” ambasadora Leona Noëla, upoważniając Faury’ego do wstępnego przeprowadzenia tej sprawy. Wedle gen. Musse’a szef francuskiej misji wojskowej miał być koncepcją polskiego Naczelnego Wodza skonsternowany, obawiając się, że po przejściu granicy rumuńskiej zostanie on internowany. Marszałek jednak nie podzielał tych obaw, powołując się na przykłady z poprzedniej wojny światowej, kiedy to skutkiem klęsk armii terytoria swych państw czasowo opuścili król Belgii Albert I Koburg i król Serbii Piotr Karadziordziewić. Wedle gen. Musse’a Faury nosił się z zamiarem przestrzeżenia Śmigłego-Rydza przed potencjalnymi konsekwencjami realizacji jego zamiaru – w następnych dniach, mimo wysiłków, nie dano mu jednak po temu okazji⁴⁶.

Te ostatnie informacje, sformułowane niemal bezpośrednio po wydarzeniach, wydają się jednak po części przynajmniej sprzeczne z późniejszymi świadectwami strony polskiej. Wedle min. Becka już rankiem 14 września Faury, powołując się na Śmigłego-Rydza i wyrażając opinię, że „kampania jest przegrana” nastawał na przeniesienie polskiego rządu, MSZ i korpusu dyplomatycznego nad granicę rumuńską, z wyraźną intencją jej przekroczenia w razie konieczności. Skądinąd zaś wiadomo, że 17 września głośno wyrażał aprobatę dla takiej decyzji Naczelnego Wodza⁴⁷.

Rozstrzygnięcia zarysowującej się kontrowersji nie ułatwia świadomość, że w kierowanej do Paryża korespondencji Faury bynajmniej nie stawiał tezy o „przegranej kampanii”. Przeciwnie – niemal nieustannie zachowywał bardzo ostrożny optymizm, a w ostatnich przed agresją radziecką depe szach informował wręcz o szansach na pewną stabilizację polskiego frontu. Warto tu dodać, że szanse takie, bardziej jeszcze ostrożnie, po spełnieniu kilku co najmniej mało realnych warunków (nade wszystko – dostaw sprzętu, a szczególnie myśliwców⁴⁸) starała się dostrzegać wówczas zdecydowana większość szefów alianckich misji – włącznie z wciąż energicznie działającym na rzecz lotniczej pomocy dla Polski (od wieczora 13 września na terenie Bukaresztu) gen. Armengaudem. Podstawą tych ocen, czy może raczej – nadziei, formułowanych niekiedy

⁴⁶ SHD-DAT, 7 NN 2/384, raport nr 181/S gen. Musse’a, 30 IX 1939; L. Faury, op. cit., nr 4, s. 132–133. Śmigły-Rydz najwyraźniej zignorował fakt, że po przekroczeniu granic wymienieni przezeń monarchowie nie znaleźli się na terytoriach państw neutralnych w toczącej się wojnie. Decyzję marszałka kilka dni po opuszczeniu przezeń kraju bardzo surowo osądzał także Carton de Wiart, J. Szembek, *Diariusz. Wrzesień – grudzień 1939*, wyd. B. Grzeloński, Warszawa 1989, s. 71. Zob. też: A. Carton de Wiart, op. cit., s. 215.

⁴⁷ *Polska polityka zagraniczna...*, s. 287–188; J. Jaklicz, op. cit., s. 212–214.

⁴⁸ Dostawy były już w drodze. Jednak podtrzymanie udzielonej przez władze rumuńskie w pierwszych dniach kampanii zgody na tranzyt było w ówczesnej sytuacji mało prawdopodobne – co podkreślał m.in. Carton de Wiart, TNA, WO 202/125, kopia listu Carton de Wiarta [?] do NN, 16 IX 1939.

wręcz „między wierszami”, prócz chęci możliwie najlepszego wywiązania się z powierzonych zadań były jednak głównie opinie oficerów Sztabu Naczelnego Wodza. Te zaś z kolei stanowiły wynik chwilowego odprężenia, wiążącego się z brakiem w kwaterach nad rumuńską granicą nieustannie dotychczas odczuwanego bezpośredniego zagrożenia, oraz napływu kilku tchnących optymizmem informacji – jak dziś wiemy w znacznej części przekłamanych⁴⁹.

Wobec rozpoczętej rankiem 17 września agresji radzieckiej władze polskie, po naradach, zdecydowały się na przekroczenie granicy Rumunii. Uczyniły to także alianckie misje: brytyjska 18 września około godziny 1.00, francuska – kilkadziesiąt minut później⁵⁰. Ich działalność w granicach Rzeczypospolitej była zakończona. Główne z powierzonych im zadań – działanie na rzecz utrzymania przez możliwie długi czas egzystencji polskiego frontu – okazało się niemożliwe do realizacji.

Było to dla nich gorzkie doświadczenie. Zażartość polskiego oporu wzbudziła w nich podziw, a sami Polacy – sympatię. Ich porażkę uznawali wręcz za rodzaj dziejowej niesprawiedliwości. „Niemcy nie robili żadnych postępów, kiedy spotykali się z Polakami twarzą w twarz, ale gdy tylko jednostki zmechanizowane weszły do akcji, przy wsparciu z powietrza, rozwałkowali ich. Jest to bardzo tragiczne, bo Polacy stoczyli naprawdę dobrą walkę – nawet zbyt dobrą, ale prawdą jest, że człowiek bez maszyn nie może konkurować z człowiekiem, który je ma...” – z goryczą stwierdzał Carton de Wiart w korespondencji skierowanej do Londynu 16 września⁵¹.

Nie byli też zbyt dumni z roli, jaką im przyszło odegrać – im osobiście, a przede wszystkim państwom, które reprezentowali. Gubbins wyraził to następująco: „Najbardziej ich [Polaków] zniechęca to widoczne ograniczenie naszej działalności lotniczej [...]. Nie mogą tego zrozumieć, gdy ich kraj jest poddany piekielnym bombardowaniom, ja też nie, a próba wyjaśnienia tego jest trudna i zawstydzająca. Za każdym razem, gdy widzę polskiego oficera, pyta: «Co robią [Królewskie] Siły Powietrzne?» mogę tylko odpowiedzieć, że nie wiem”⁵².

⁴⁹ SHD-DAT, 7 NN 2/407, 7 N 3002, Korespondencja (gł. depesze szyfrowe) gen. L. Faury’ego z września 1939 r.; TNA, WO 202/124, kopia listu płk. A.P. Davidsona do Air Ministry, 16 IX 1939; ibidem, WO 202/125, kopia listu A. Cartona de Wiarta [?] do NN, 16 IX 1939; ibidem, WO 202/127, kopia listu ppłk. C. Gubbinsa [?] do płk. J.C.F. Hollanda, 16 IX 1939. Na temat ówczesnej aktywności Armengauda: W. Mazur, *Niebo rozwianych nadziei...*, s. 194 i n.; idem, *Skrzydłaci attaché. Francuski i brytyjski attachat lotniczy w Polsce lat 1935–1939*, w: *Attaché i przedstawiciele misji wojskowych w Wojsku Polskim II RP i Siłach Zbrojnych PRL*, red. B. Kapuściak, Katowice–Warszawa 2021, s. 126.

⁵⁰ TNA, WO 106/1747, „British Military Mission to Poland. Despatch by Major-General A. Carton de Wiart...”; *Z perspektywy Paryża...*, s. 163. Personel misji brytyjskiej, chcąc uniknąć internowania, przebrał się w cywilne ubrania, R. Bailey, *Tajna wojna. Historia operacji specjalnych podczas II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 20–21.

⁵¹ TNA, WO 202/125, kopia listu Cartona de Wiarta [?] do NN, 16 IX 1939.

⁵² TNA, WO 202/127, kopia listu ppłk. Gubbinsa [?] do płk. J.C.F. Hollanda, 16 IX 1939.

General Carton de Wiart po kilku dniach wrócił do Londynu, by niebawem zacząć tworzyć kolejne rozdziały swej „odysei”. General Faury pozostał w Rumunii jeszcze przez kilka tygodni, zajmując się głównie kontaktem z internowanymi żołnierzami Wojska Polskiego i organizacją ich ewakuacji do Francji. Towarzyszyła mu grupa byłych oficerów misji – niektórzy z nich realizację podjętych wówczas zadań kontynuować mieli aż do wiosny roku następnego. Wszystkich niemal uczestników krótkiej epopei alianckich misji w Rzeczypospolitej czekało sporządzanie raportów, sprawozdań i analiz przyczyn tak szybkiej jej klęski. Ich treść to już jednak temat na inne opracowanie⁵³.

Allied Military Missions in the Polish Campaign of 1939

In August 1939, the heads of two French military missions arrived in Warsaw. General Louis Faury was tasked with advising the Polish ally and maintaining liaison with the French General Staff. The head of the aviation mission, General Paul Armengaud, was also to serve in an advisory capacity and, in the event of war, to take command of the French bomber group deployed to Poland. The head of the British military mission, General Adrian Carton de Wiart, also arrived in Warsaw. Sent from London with a group of officers, Lieutenant Colonel Colin McVean Gubbins became his deputy. His duties included coordinating air operations, as well as intelligence, sabotage and subversive activities. The Allies counted on the military missions to help strengthen the resilience of the Polish front.

After the outbreak of the war, the allied military missions became one of the main sources of information on the course of operations in Poland. They also relayed Polish requests to the West for assistance in the form of deliveries of military equipment and air support, influencing decisions made in Paris and London. However, the missions' impact on the course of military operations proved negligible. Their role was further diminished by the progressive degradation of the Polish command apparatus and communication problems.

In the face of Soviet aggression on 17 September, a decision was made to evacuate the mission personnel to Romania. This was carried out shortly after midnight on 18 September.

Members of the allied missions observed the Polish defensive efforts with sympathy, often advocating for the Polish cause to their superiors. They even regarded the defeat of the Polish side as a kind of historical injustice. Upon returning to their home countries, they became a valuable source of information about the first campaign of World War II.

⁵³ Na tenże temat: M.S. Alexander, *The Republic in Danger. General Maurice Gamelin and the Politics of French Defence, 1933–1940*, New York 1992, s. 340–342; T. Sarment, *Prélude à Juin. Le commandement français et les enseignements de la campagne de Pologne*, „Guerres mondiales et conflits contemporains” 1998, nr 192, s. 113–125; E.D.R. Harrison, op. cit., s. 625 i n.; Ch. Aknouche, *Le général Gamelin ou la stratégie entravée*, Paris 2022, s. 174–176. Na temat losów lotniczych uczestników misji: W. Mazur, *Skrzydłaci attaché...*, s. 126–129.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego (Londyn)

A.II – Akta Z Kampanii 1939 roku

Centre des Archives diplomatiques de La Courneuve

Serie C, Administrative 1908–1940

Service historique de la Défense – Département de l'Armée de l'Air (Château de Vincennes)

Série B: Aéronautique militaire entre les deux guerres jusqu'au 10 juillet 1940

Sous-série 2 B: État-Major de l'Armée de l'Air

Service historique de la Défense – Département de l'Armée de Terre (Château de Vincennes)

Archives Privées

Fonds Gamelin

Série N: Troisième République

Sous-série 7 N: État-Major de l'Armée et attachés militaires

Série NN: Troisième République. Supplément. Archives rapatriées de Russie

The National Archives (Kew)

AIR (Air Ministry, the Royal Air Force)

AIR 8: Air Ministry and Ministry of Defence: Department of the Chief of the Air Staff: Registered Files)

WO (War Office)

WO 106: Directorate of Military Operations and Military Intelligence, and predecessors Correspondence and Papers: Registered

WO 202: British Military Missions in Liaison with Allied Forces; Military Headquarters Papers, Second World War

CAB – Records of the Cabinet Office

CAB 56: Committee of Imperial Defence: Joint Intelligence Sub-Committee: Minutes and Memoranda (JIC, JIC(S), JIC(A))

CAB 65: War Cabinet and Cabinet: Minutes (WM and CM Series)

CAB 104: Cabinet Office and predecessors: Supplementary Registered Files (1923–1951)

Źródła drukowane

Carton de Wiart A., *Moja odyseja. Awanturnik, który pokochał Polskę*, Warszawa 2016–2018.

Faury L., *La Pologne Terrassée*, „Revue Historique de l'Armée” 1953, nr 1, s. 141–145; nr 2, s. 137–148; nr 3, s. 105–122; nr 4, s. 127–140.

Jaklicz J., *A więc wojna! Kampania wrześniowa 1939 oraz inne pisma i wspomnienia*, wybór M. Kornat, Warszawa 2016.

Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1932, na podstawie tekstów min. Józefa Becka oprac. A.M. Cienciala, Paryż 1990.

Stachiewicz W., *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Warszawa 1998.

Sword E.R., *The Diary and Despatches of a Military Attaché in Warsaw, 1938–1939*, wyd. E. Turnbull, A. Suchcitz, London 2001.

Z perspektywy Paryża. Wybór źródeł do wojskowych dziejów sojuszu Francji i Polski w 1939 roku, wybór i oprac. W. Mazur, Warszawa 2025.

Opracowania

- Aknouche Ch., *Le général Gamelin ou la stratégie entravée*, Paris 2022.
- Alexander M.S., *The Republic in Danger. General Maurice Gamelin and the Politics of French Defence, 1933–1940*, New York 1992.
- Bailey R., *Tajna wojna. Historia operacji specjalnych podczas II wojny światowej*, Warszawa 2009.
- Harrison E.D.R., *Carton de Wiart's Second Military Mission to Poland and the German Invasion of 1939*, „European History Quarterly” 2011, nr 4, s. 609–633.
- Maliszewski L., *Louis Faury (1874–1947). Przez chwałę do zapomnienia. Losy niezłomnego przyjaciela polski potargane zawieruchą dziejów*, Lublin 2010.
- Miłosz S., *Dyplomacja wojskowa*, Warszawa 2004.
- Mazur W., *Lot ku burzy. Polska w przygotowaniach mocarstw Zachodu do wojny powietrznej. Marzec–sierpień 1939*, Kraków 2017.
- Mazur W., *Niebo rozwianych nadziei. Zachodni sojusznicy wobec wojny powietrznej w Polsce we wrześniu 1939 roku*, Kraków 2018.
- Mazur W., *Skrzydłaci attaché. Francuski i brytyjski attachat lotniczy w Polsce lat 1935–1939*, w: *Attaché i przedstawiciele misji wojskowych w Wojsku Polskim II RP i Siłach Zbrojnych PRL*, red. B. Kapuściak, Katowice–Warszawa 2021, s. 111–131.
- Mazur W., „Zdrajcy z Londynu”. *Armia brytyjska a koncepcje wojskowej pomocy dla Polski we wrześniu 1939 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 2, s. 43–74.
- Mazurowa K., *Skazani na wojnę*, Warszawa 1979.
- Nowak-Kielbikowa M., *Działalność Brytyjskiej Misji Wojskowej w Polsce od 3 do 18 września 1939 r. w świetle dokumentów brytyjskich*, w: *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu. Prace ofiarowane Panu Profesorowi Marianowi Leczykowi w 75-lecie urodzin*, red. H. Parafianowicz, Białystok 2001, s. s. 331–338.
- Ogden A., *The Life and Times of Lieutenant General Sir Adrian Carton de Wiart. Soldier and Diplomat*, London–New York–Oxford 2022.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 3: *Przebieg działań wojennych od 9 do 14 września*, Londyn 1959.
- Sarmant T., *Prélude à Juin. Le commandement français et les enseignements de la campagne de Pologne*, „Guerres mondiales et conflits contemporains” 1998, nr 192, s. 113–125.
- Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987.
- Szembek J., *Diariusz. Wrzesień – grudzień 1939*, wyd. B. Grzeloński, Warszawa 1989.
- Tebinka J., Zapalec A., *Polska w brytyjskiej strategii wspierania ruchu oporu. Historia Sekcji Polskiej Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE)*, Warszawa 2021.

Wojciech Mazur – dr hab. nauk humanistycznych, pracownik Instytutu Studiów Międzykulturowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; historyk. Szczególnie zainteresowany problematyką międzynarodowych aspektów funkcjonowania sił zbrojnych i przemysłu zbrojeniowego II Rzeczypospolitej. E-mail: woj.mazur@uj.edu.pl

Wojciech Mazur – PhD in the Humanities, employee of the Institute of Intercultural Studies at the Jagiellonian University in Krakow; historian. Particularly interested in the international aspects of the functioning of the armed forces and the arms industry of the Second Republic of Poland. E-mail: woj.mazur@uj.edu.pl